

Sygn. akt I C 646/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Rejonowy w Brodnicy- I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Asesor sądowy Dawid Sztuwe
Protokolant:	st.sekr.sąd. Anna Pilawa

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2020 r. w Brodnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko J. Z. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.817,00 zł (jeden tysiąc osiemset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

/Asesor sądowy/

D. S.

Sygn. akt. I C 646/19

UZASADNIENIE

Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. (zwana dalej również „powódką”, „ubezpieczycielem”) wystąpiła przeciwko J. Z. (1) z żądaniem zapłaty 8.288,08 zł z odsetkami tytułem zwrotu odszkodowania wypłaconego przez powódkę w związku z uszkodzeniem pojazdu. J. Z. (1) została uznana za winną spowodowania kolizji. Ubezpieczyciel podniósł, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia, stąd roszczenie jest uzasadnione w świetle art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (zwana dalej „ustawą”). Pozwana odmówiła zapłaty na przedprocesowe wezwanie ubezpieczyciela (**k. 2-7**).

Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniosła, że nie zbiegła z miejsca zdarzenia i wskazała na okoliczności świadczące o tym, tj. rozmowę ze świadkiem zdarzenia, pozostawienie numeru rejestracyjnego pojazdu. Nadto wskazała, że w żaden sposób w wyniku działań pozwanej nie doszło do zatamowania procedury likwidacyjnej (**k. 63-64**).

Na dalszym etapie postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie (**k. 91-93, 135-136, 144, 147**).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 9 stycznia 2018 r. J. Z. (1) na parkingu budynku (...) we W. nieprawidłowa wykonywała manewr parkowania i spowodowała uszkodzenia w samochodzie należącym do A. Z. (1).

Okoliczność bezsporna.

J. Z. (1) nie zatrzymała się bezpośrednio po zderzeniu przy uszkodzonym pojeździe, ponieważ nie była pewna, czy w ogóle doszło do kolizji. Jednocześnie tuż za nią znajdował się kolejny pojazd i nie chcąc tamować drogi postanowiła objechać alejkę parkingową i wrócić na miejsce zdarzenia. W tym samym czasie do J. Z. (1) podszedł J. G. i poinformował ją, że widział całe zdarzenie, w tym spowodowanie szkody w samochodzie P.. J. Z. (1) zdenerwowała się całą sytuacją, tłumaczyła świadkowi, że jest początkującym kierowcą. J. G. spisał numer rejestracyjny i poinformował J. Z. (1), że tę informację przekaże do biura parkingu, na co pozwana zgodziła się.

Dowód:

- akta sprawy VII W 636/18
- przesłuchanie świadka A. Z.- k. 115
- przesłuchanie pozwanej- k. 115-115v

Wyrokiem nakazowym z 25 kwietnia 2018 r. w sprawie VII W 636/18 J. Z. (1) została uznana winną popełnienia wykroczenia polegającego na tym, że 9 stycznia 2018 r. we W. na parkingu (...) w trakcie wykonywania manewru omijania, nie zachowała bezpiecznego odstępu od omijanego zaparkowanego samochodu marki P. w wyniku czego zderzyła się z nim, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Dowód:

- wyrok nakazowy z 25.04.2018 r. w sprawie VII W 636/18- akta sprawy VII W 636/18

W toku postępowania likwidacyjnego Ubezpieczyciel wypłacił tytułem odszkodowania w związku ze zdarzeniem z 9 stycznia 2018 r. kwotę 8.288,08 zł, na którą to kwotę składały się koszty naprawy pojazdu (7.721,58 zł) oraz koszty najmu pojazdu zastępczego (566,50 zł).

Dowód:

- zgłoszenie szkody komunikacyjnej- k. 22-25
- informacja o wysokości szkody- k. 26
- kalkulacje naprawy i dokumentacja fotograficzna- k. 26v-32
- faktury- k. 33-37
- umowa najmu- k. 38-41
- dokumenty cesji- k. 42-50
- potwierdzenia wypłat- k. 51-54

Pismem z 4 grudnia 2018 r. Ubezpieczyciel wezwał J. Z. (2) do zapłaty

8.288,08 zł. w terminie 14 dni. Wezwanie zostało doręczone 10 grudnia 2018 r.

Dowód:

- wezwanie z zpo- k. 55-56

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie sporne między stronami pozostawała wyłącznie kwestia przebiegu zdarzenia z 9 stycznia 2018 r., w szczególności zachowanie pozwanej po spowodowaniu kolizji. Materiał dowodowy przedstawiony przez strony był w tym zakresie bardzo ograniczony, aczkolwiek to powód ponosił skutki nieudowodnienia okoliczności stanowiących podstawę jego roszczenia (art. 6 kc, art. 232 kpc).

Świadek J. G. nie był formalnie przesłuchiwany i w aktach sprawy wykroczeniowej znajduje się jedynie notatka urzędowana na okoliczność rozmowy przeprowadzonej z nim przez funkcjonariusza Policji (k. 7- VII W 636/18). W toku sprawy ustalono, że świadek zmarł. Z kolei zapis video trwał jedynie kilka sekund i nie obejmował czasu, w którym pozwana rozmawiała ze świadkiem. Rozstrzygające musiały być zatem zeznania samej strony i ich konfrontacja z pozostałym materiałem dowodowym.

Pozwana była w sprawie przesłuchiwana dwukrotnie i Sąd z oczywistych przyczyn musiał mieć na uwadze to, że pozwana chciała przedstawić przebieg zdarzenia w jak najbardziej korzystnym dla siebie świetle. Niemniej pozwana w sposób logiczny wytłumaczyła fakt, że nie zatrzymała się od razu przy uszkodzonym pojeździe. W tym przypadku zadziałała bardzo instynktownie, ponieważ nie chciała blokować drogi. Ta okoliczność została potwierdzona zapisem monitoringu. Zapis monitoringu nie obejmował jednak istotnego faktu, tj. rozmowy pozwanej ze świadkiem, która bezspornie miała miejsce. Zapis monitoringu nie może zatem być kluczowym dowodem świadczącym, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia. Ustalono natomiast, że J. G. zwrócił pozwanej uwagę, że spowodowała uszkodzenia. Pozwana w tej rozmowie nie kwestionowała swojego sprawstwa. Nie kwestionowała jej również w postępowaniu wykroczeniowym. Pozwana jako obwiniona wyjaśniła, że informacje o szkodzi miała zostać przekazana na jej prośbę przez mężczyznę, z którym rozmawiała. Pozwana zatem jeszcze przed wystąpieniem z przedmiotowym roszczeniem przez Ubezpieczyciela dała wyraz temu, że nie miała zamiaru unikać odpowiedzialności za spowodowane zdarzenie. Pozwana zeznała również, że na kartce spisała swoje dane osobowe, w tym numer kontaktowy, a świadek prawdopodobnie robił również zdjęcie polisy ubezpieczeniowej. Okoliczność ta nie została jednak potwierdzona innym dowodem. Nadto A. Z. (1) w zgłoszeniu szkody wskazała, iż sprawca nie pozostawił swoich danych osobowych. Ostatecznie nie wpłynęło to jednak na ocenę Sądu, że pozwana nie zbiegła z miejsca zdarzenia.

Zgodnie z art. 43 pkt 4 ustawy zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności kierującego pojazdem spoczywa na ubezpieczycielu zgodnie z ogólnymi regułami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.). Na wstępie należy mieć na uwadze, że art. 43 ustawy jest wyjątkiem w zakresie kształtowania odpowiedzialności cywilnej zakładów ubezpieczeń, stąd winien być interpretowany ściśle z uwzględnieniem jego literalnego brzmienia i funkcji, którą ta regulacja pełni.

Mechanizm roszczenia zwrotnego został wprowadzony ze względów prewencyjnych, wychowawczych, represyjnych słusnościowych. Daje możliwość- poprzez quasi sankcję materialną- pozbawienia ochrony prawnej osób, które postępowały w sposób szczególnie naganny.

Ustawodawca w art. 43 pkt 4 posłużył się sformułowaniem „zbiegł z miejsca zdarzenia”. W ocenie Sądu, co słusnie podnosiła strona pozwana, tego pojęcia nie można interpretować tożsamo w zestawieniu ze zwrotem „oddalenie z miejsca zdarzenia”. Należy od razu w tym miejscu zwrócić uwagę, że opisie czynu przypisanym pozwanej w wyroku nie posłużono się sformułowaniem „zbiegła z miejsca zdarzenia”. Nadto Sąd i tak nie był związany tego rodzaju ustaleniem w świetle art. 11 kpc. Okoliczność ta w ogóle nie była badana przez Policję.

W bogatym orzecznictwie sądów powszechnym i Sądu Najwyższego w tej materii zwraca się uwagę, że ustawa nie zawiera definicji „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”. Powinno się zatem korzystać z wypracowanych interpretacji tego podjęcia w praktyce sądów karnych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2001 r. (III KKN 492/99, III KKN 492/99.) podkreślił, że momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w tym uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości lub znajdowania się pod wpływem środków odurzających w chwili wypadku. Aby mówić o tym, że sprawca szkody zbiegł z miejsca zdarzenia, oddaleniu się z miejsca zdarzenia musi zatem towarzyszyć zamiar uniknięcia odpowiedzialności za to zdarzenia albo przynajmniej zamiar uniemożliwienia poczynienia niewątpliwych ustaleń, kto za zdarzenie ponosi odpowiedzialność.

W niniejszej sprawie pomimo pewnych wątpliwości co do zachowania pozwanej, które były podnoszone przez stronę powodową, Sąd uznał, że pozwana nie zbiegła z miejsca zdarzenia. Pozwanej można oczywiście zarzucić brak należytej staranności, która była wymagana w takiej sytuacji. Znak zapytania mogła też budzić pewna niefrasobliwość pozwanej. Niemniej już w chwili po zdarzeniu rozmawiała ona z naocznym świadkiem zdarzenia. Przebiegu tej rozmowy nie dało się oczywiście w pełni odtworzyć, w tym jednoznacznie ustalić, czy pozwana również spisała swoje dane, które miała przekazać świadkowi. W aktach sprawy próżno było szukać tego rodzaju dowodu na piśmie. Pozwana zaakceptowała jednak, że dane o numerach rejestracyjnych i marce samochodu przekaże do biura parkingu J. G., o czym wyjaśniała w postępowaniu wykroczeniowym. Nie wyrażała w tym zakresie sprzeciwu, co świadczyło, iż w żaden sposób nie chciała uniknąć odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Gdyby żądała od świadka nieujawniania jej danych to taka informacja jako istotna na pewno znalazłaby się w notatce urzędowej dotyczącej rozmowy policjanta ze świadkiem J. G., albowiem trudno byłoby przyjąć w świetle zasad doświadczenia życiowego, że świadek pominąłby taką okoliczność. Pozwana miała zatem prawo uznać, że te dane przekazane do biura parkingu będą wystarczające. Pozwana podkreślała, że miała zaufanie do tego mężczyzny, którego odbierała jako pracownika parkingu lub osobę co najmniej dobrze zorientowaną w tego rodzaju sprawach. Zapewne i świadek J. G. uznał, że te dane będą wystarczające. W przeciwnym wypadku zamieściłby dane personalne w notatce przekazanej pracownikowi biura parkingu albo podałby policjantowi, że pozwana odmówiła podania tych danych. Nie można wykluczyć, że świadek wyszedł po prostu z założenia, że właścicielem pojazdu była pozwana, a wtedy numery rejestracyjne pojazdu były wystarczające do ustalenia tożsamości kierującego.

Trudno zarzucać pozwanej, że musiała się liczyć z tym, że dane te z jakichś powodów nie trafią jednak do pracownika parkingu. Takie założenie, co prawda logicznie poprawne, nie mogło podważyć faktu, że pozwana nie unikała odpowiedzialności za spowodowane zdarzenie. Tutaj właśnie tego rodzaju zachowanie pozwanej jest wytłumaczalne w świetle zasad doświadczenia życiowego. Sąd dał wiarę pozwanej, że była całą sytuacją zdenerwowana. Należało mieć tutaj na uwadze zarówno małe doświadczenie pozwanej jako kierowcy, ale także naturalne czynniki stresogenne, które niewątpliwie występują w tego rodzaju okolicznościach. Idąc dalej w rozumowania strony powodowej to pozwana musiałaby się także liczyć z tym, że pracownik biura mógłby zgubić kartkę lub po prostu nie poinformować poszkodowanego nawet w sytuacji, gdyby otrzymał tego rodzaju dane bezpośrednio od pozwanej. Nie można przecież wykluczyć i takiej sytuacji.

Biorąc dodatkowo pod uwagę fakt, że obiekt był monitorowany, świadek rozmawiał z pozwaną, stąd i zanotował w pamięci jej wygląd, trudno byłoby uznać, że pozwana odjechała z parkingu z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności. Pozwana wskazała, że nie mogła czekać na poszkodowanego, ponieważ z uwagi na charakter parkingu, poszkodowany mógłby się pojawić po kilku godzinach, ale i dniach. Dodatkowo pozwana od razu poinformowała właściciela pojazdu, że spowodowała szkodę. Właściciel pojazdu nie był zatem zaskoczony, gdy skontaktował się z nim ubezpieczyciel, mógł również wskazać informacje o sprawcy.

Na końcowym etapie rozważań warto zwrócić także uwagę na fakt, że ustawodawca w art. 43 pkt 4 posłużył się słowem „zbiegł”, a więc sankcjonowane zachowanie sprawcy zostało zapisane w formie dokonanej czasu przeszłego. Dla przyjęcia odpowiedzialności kierowcy należy ustalić, że rzeczywiście doszło do zbiegu. Nie wystarczające byłoby w tym świetle ustalenie, że kierowca tylko próbował zbiegać. W takim przypadku zakładając nawet, że pozwana miała

zamiar zbiec i uniknąć konsekwencji to fakt zatrzymania jej przez świadka spowodował, że do tego zbiegnięcia w rzeczywistości nie doszło. Usiłowanie, nawet jeżeli naganne, nie jest sankcjonowane uruchomieniem mechanizmu roszczenia zwrotnego.

Na końcu należy podkreślić, że postępowanie likwidacyjne przebiegało w sposób sprawny, nie było problemów z ustaleniem tożsamości sprawcy, nie wystąpiło jakiegokolwiek zagrożenie zatamowania tego postępowania.

Reasumując, przesłanki roszczenia opartego o art. 43 pkt 4 ustawy nie zostały wykazane przez powoda w świetle ustaleń faktycznych i prawnych, stąd powództwo oddalono.

Sąd formalnie nie pominął dowodu zawnioskowanego w pozwie w punkcie 7, ponieważ był wniosek był uzależniony od kwestionowania przez pozwaną wysokości szkody, co nie miało miejsca.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W związku z powyższym i w oparciu o §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądzono od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1817zł tytułem zwrotu kosztów procesu, albowiem powódka przegrała proces.

Na koszty procesu po stronie pozwanej składały się następujące kwoty:

- 1800 zł (wynagrodzenie pełnomocnika)
- 17 zł (opłata skarbową od pełnomocnictwa)

/Asesor sądowy/

D. S.

ZARZĄDZENIE

1. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron,
2. akta z apelacją lub za 21 dni.

B., 19 października 2020 r.

Asesor sądowy

D. S.